KURJER WARSZAWSKI.

Piątek. Dnia [14]/26 Marca. — Rok 1852. № 82. Dziś, ŚŚ. Ludgera B., i Olimpji. Jutro, ŚŚ. Jana Pust: i Ruperta B.

Piszą z *Pola* (w *Illyrji*) pod d. 15m b.m.: Wczoraj o 7ej rano, zawinęła tu z *Brindisi* Cesarsko-*Rossyjska* fregata parowa *Władimir*, na której znajdował się J. C. W. Wielki Xiążę Konstanty Mikołajewicz; działa fregaty *Juno* i zamku, zamieniły z *rossyjską* fregatą strzały powitania. J. C. W. przyjmowany był w porcie przez Władze, raczył odbyć przegląd wojska, zwiedził starożytności miasta i zamek, znajdował się na Nabożeństwie w Kościele Prawosławnym; o 1ej wrócił na pokład okrętu *Władimir*, który dziś o 1ej z południa do *Wenecji* z powrotem odpłynął.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w czasie rannego Nabożeństwa w Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej, wykonaną była w całym komplecie przy doborze dętych instrumentów, Msza in C. major, z śpiewami i towarzyszeniem organów, skomponowana przez Członka tegoż Towarzystwa K. *Kurpińskiego*. W czasie zaś Summy, w tymże Kościele, Orkiestra wykonała ze śpiewami, Mszę in A. major, Wojc: *Słoczyńskiego*, i przez tegoż dyrygowaną.— W Kościele XX. *Augustjanów*, Artyści wykonali Mszę in D. minor Józ: *Hajdena*; Ofertorium Józ: *Damsego*.— W Kościele XX. *Franciszkanów*, jako w dniu *Zwiastowania* BOGA-RODZICY, a tak odwiecznie z wszelką czcią obchodzonym, kazał wymownie JX. Benedykt *Żurobski*, Gwardyan miejscowy. Lud tłumnie zebrany, z religijnem uczuciem słuchał BOŻEGO słowa; a Alumni tegoż Zgromadzenia, pod przewodnictwem JX. Alexego *Goszczyńskiego*, odśpiewali dzieła religijne, zaszczytnie znanych w podobnych utworach, Autorów, to jest: Mszę Śtą *Szydermajera*, Benedictus *Stefaniego*, i Graduale R. *Zientarskiego*.— Kościół Panny MARJI, gdzie w czasie Summy kazał W. JX. *Bogdan*, był napełniony pobożnymi.

Rozkazem Cesarskim, Pułkownik *Sorokin*, Major Placu twierdzy *Nowogeorgiewska*, za odznaczenie się, awansował na Jenerała-Majora i uwolniony został od służby, z mundurem i pensją całkowitą.

Tymże Rozkazem, Porucznik Alexander *Złotoszewski*, z Pułku Olwiopolskiego Ułanów, przeniesiony został do szwadronu rezerwowego Dywizjonu *Warszawskiego* Żandarmów.

Rozkazem Cesarskim, Porucznik *Bader* z Pułku Ładogskiego Strzelców, przeznaczony został na Adjutanta przy p. o. Naczelnika Wojennego Gubernji *Augustowskiej*.

Już wspomnieliśmy w piśmie naszem o teatrze amatorskim, i obrazach z żywych osób, które miały miejsce u dworu *Wiedeńskiego*, z okoliczności pobytu tamże JJ. CC. WW. Wielkich Xiążąt Mikołaja Mikołajewicza i Michała Mikołajewicza. Cztery obrazy przedstawiały: Anioła Stróża, Anioł PAŃSKI (Rubensa), *Obóz Xięcia Eugenjusza*, i *Dekameron* (Winterhaltera); Komedja 2-aktowa, była pod tytułem: *Les droits de l'homme*. W liczbie występujących osób znajdowali się: Hrabiowie *O'Sullivan* i *Dudsele*, Margrabia *de Chateaurenaud*, Xiężna *Clary* (Prawnuczka Feldmarszałka Xięcia *Kutuzowa-Smoleńskiego*, (była w *Warszawie* w r. z.), i Pani Leonja z Baronów Mohrenheimów *de Fonton* (wnuczka Ministra Wojewody *Mostowskiego*), i Margrabina *Strozzi*.

Czytamy w *Journal des Débats*, że Xżę Prezydent Rzplitej *Francuzkiej*, mianował Dra Medycyny *Stańskiego*, jednym z starszych Chirurgów w nowo zreorganizowanej pod dowództwem Pułkownika Margrabiego *de Caulaincourt*, (syna Xięcia *Vicencji*), Legji konnej, Gwardji Narodowej *Paryzkiej*. (Dr Med: *Stański* Galicjanin, jest bratem Radcy Honoro: Jana *Stańskiego*, Naczelnika w Okręgu Naukowym *Warszawskim*).

JW. Hr: *Zeppelin*, Szambelan Dworu N. Króla *Wirtembergskiego*, Sprawujący interesa w *Petersburgu*, przybył z *Stutgardu* do *Warszawy*. Mieszka w hotelu *Rzymskim*.

JW. Hr: Jan *Jezierski*, Koniuszy Dworu J. C. K. MOŚCI, Marszałek Szlachty Gub: *Lubelskiej*, przybył z *Lublina*.

Jutro, w Kościele Panien *Wizytek* o godz: 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. JO. Xiężnej Klementyny z Xiążąt Czartoryskich *Sanguszkowej*, zmarłej w przeszłym miesiącu w *Galicji*; na które to Nabożeństwo, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się.

Pozostała Żona wraz z Synem, Córką i Synowcem, po ś. p. Wiktorynie *Kobylańskim*, zmarłym w dniu 19 b. m., wraz z Bractwem przy Kościele po-*Paulińskim*, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, jutro w tymże Kościele odbyć się mające.

Onegdaj, Józef *Zagurowski*, Adwokat Sądu Apel:, lat 48 wieku liczący, rozstał się z tym światem. Jutro o godz: 10 z rana, w Kościele XX. *Dominikanów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę zmarłego, i tegoż dnia o godz: 4 z południa nastąpi exportacja zwłok z pomienionego Kościoła na smętarz *Powązkowski*; na którą stroskana Żona z Dziećmi zaprasza.

Pojutrze przypadłaby 22-letnia rocznica urodzin ś. p. Emilji z Błeszyńskich *Brobek*, gdyby śmierć nieubłagana, nie wydarła jej d. 1 b. m. z łona Rodziny, Przyjaciół i Znajomych. Utraciwszy dnia 23go Czerwca 1849 r. Ojca ś. p. *Jana*, a w kilka miesięcy potem, bo 27go Września, Matkę ś. p. *Marję* z Germanów, ciężko bolała nad tą stratą podwójną, i odtąd też zaczęła się jej choroba, do której dawniej nigdy skłonną nie była. Przyjąwszy na tydzień przed śmiercią SAKRAMENTA Święte, z zupełnem poddaniem się woli OPATRZNO-

ŚCI, oczekiwała ostatniej godziny. Wychowana w wierze i pobożności, dokonała żywota z całą przytomnością umysłu, i w dniu zejścia, w obec błogosławiącego ją na drogę wieczną W. JX. Prowincjała XX. *Bernardynów*, żegnała męża, rodzinę, przyjaciół i trzech-letniego syna, który jeszcze zapewne nie czuł tak boleśnie tej straty, jaka go na zawsze miała dotknąć za chwilę. Przy oddaniu jej ostatniej posługi, liczne grono otoczyło zwłoki i towarzyszyło aż do miejsca spoczynku na smętarz *Powązkowski*, gdzie w grobie familijnym złożone zostały. Cześć więc pamięci dobrej Córki, Żony, Matki i Przyjaciołki, a pokój Twej duszy ś. p. *Emiljo!*

Doszła tu wiadomość, iż ś. p. Helena z Grodzickich *Bajerowa*, zakończyła życie. Zwłoki jej złożone zostały d. 14 z. m. w grobie rodzinnym w dobrach *Krzęcice* Gub: *Radomskiej.*

W *Bibljo: Warsz:* za Styczeń b. r. na str. 192, pisze Profe: *Waga*: »Osobliwość godną uwagi otrzymałem w tych dniach z *Augustowskiego* w kraju naszym. Jestto *wianek* łukowatego kształtu, 15 cali długi, złożony z domowych *myszy*, głowami i tyłami, jedna za drugą ściśle z sobą spojonych, wyschłych tak, iż tylko skóra i kości pozostały. W pomienionym wianku każda *mysz* wyciągnięta, przytula głowę pod ogonek następnej, tylnemi nogami ogarnąć ją usiłującej, a na takiem spojeniu dwóch, jest jeszcze od spodu i trzecia, również z niemi zlepiona, jakby wgryziona w tył drugiej, a grzbietem przyrosła do brzucha pierwszej. W pomienionym *wianku* jest 7 do 8 indywiduów, z taką pozłączanych ścisłością, że policzyć ich dokładnie nie można. Równie ta która zaczyna *wianek*, jak i ta która go kończy, obrócone są tyłem na zewnątrz. Znaleziono ten dziwotwór przed dwoma jeszcze laty w spichlerzu pomiędzy plewami, u P. *Markowskiego*, dzierżawcy we wsi *Neta*, Gub: *Augustowskiej*. Tameczny lud utrzymywał, że to *łasica*, jak wiadomo nieprzyjaciołka *myszy*, tak je układa i spaja, gniazdo sobie tym sposobem robiąc. Łukowaty kształt całego *wianka* jest widocznie kierunkiem, którym szła jama tych myszy. Gniotły się one w niej a razem wyciągały, i dopiero po straszliwym skonie wspólnym, ciałami, dotkniętemi pewnym stopniem zepsucia, które musiało wyschnienie poprzedzić, pozlepiały się z sobą. Dowodem tego jest pleśń pomiędzy sklejonemi ich powierzchniami środkująca. Ale co sprawiło jednoczesny skon tylu razem indywiduów? Jedna chyba trucizna, odpowiemy z naturalistami, którzy tak tłómaczą podobne niniejszemu zjawisko, wsławione oddawna w *Niemczech* pod nazwą *szczurzego króla* (Ratten-könig). Rzadką tę osobliwość, dopóki nie zostanie oddaną do Gabinetu, do którego jest przeznaczona, widzieć można w Drukarni *Kurjera Warszowskiego*, za wrzuceniem dobrowolnej ofiary do puszki na *Instytut Moralnie zaniedb: Dzieci.* Obok tego opisu, ze względu na rzadkość zjawiska, które godne jest widzenia, udzielemy później nieco bardziej szczegółową wzmiankę.

Jeżeli wspieranie nędzy cierpiącej ludzkości jest potrzebą serc dobroczynnych, które OPATRZNOŚĆ w dostatkach umieściła, i nie mogą bez współczucia słyszeć już tylko o nieszczęściu bliźniego, bez niesienia mu pomocy, niemniej potrzebą jest także dla wdzięcznego serca wyrazić uczucie tym, którzy ulitowali się nad jego nędzą! Ociemniały Józef *Wysocki*, były introligator, zaledwo zgłosił się o pomoc do serc litościwych, wkrótce liczne ofiary zostały złożone na jego imię, i ujrzał się z łaski dobrodziejów nie tylko w możności zaspokojenia długu za komorne, ale przedsięwzięcia małego handlu zabezpieczającego mu sposób do życia. Na klęczkach dziękując OPATRZNOŚCI wraz z Dziećmi i Żoną za uzyskane wsparcie, błagają BOGA, aby zlewał wszystkie dobrodziejstwa na ich Dobroczyńców, prosząc ich, aby raczyli odwiedzić kiedy, dzieło wzniesione swojem miłosierdziem i ujrzeć pocieszonego ociemniałego, który z żoną założył przed Kościołem Śgo Karola *Boromeusza*, kramik z różnemi pobożnemi przedmiotami, xiążkami do Nabożeństwa, obrazkami, medalikami, etc., i tym sposobem dzięki wam litościwi Dobroczyńcy, zostanie zasłonięty nadal od nędzy, a BÓG stokrotnie wynagrodzi tym, którzy swą jałmużną wsparli nieszczęśliwą Rodzinę. Jedna też to z najprawdziwszych pociech zamożności, która i serce zadowalnia, i u TWÓRCY jedna im zasługę, jakiej nie zostawia bez nagrody na tem jeszcze świecie.

Co to jest siła przywiązania do życia. Niedawno w jednem miejscu, mały blacharczyk, zsuwając się po dachu ku rynnie, pośliznął się i zjechał z dachu kilko-piętrowej kamienicy. W szybkim tym locie, kiedy zdawało się że wszelką przytomność stracił, on tym czasem oburącz uchwycił się rynny, ale w takiej pozycji, że całem ciałem, plecami do ściany zawisł w powietrzu, a rękami w górę wyciągniętemi, trzymał się wyżłobienia rynny. Gdyby był twarzą obrócony do ściany, byłby się może jako tako wdrapał na dach powtórnie, ale w tem położeniu w jakiem się znalazł, nie mógł nawet ruszyć się. Było to od podwórza, i po-za ścianą, zatem w miejscu najmniej uczęszczanem przez ludzi. Zanim przeto dosłyszano krzyk jego, a tem bardziej, zanim wynaleziono i przystawiono tak wysoką drabinę, upłynęło przeszło 20 minut, a biedak jak wisiał tak wisiał, z palcami że tak powiemy wpojonemi w blachę. Kiedy już stanął na ziemi, jeszcze drżał cały, a końce palców tak nabrzmiały i zsiniały, że wszelką w nich chwilowo utracił władzę.

We *Francji* odkryto sposób przyspieszenia dojrzewania owoców drzewnych. Cały sekret zależy na tem, iżby gałąź drzewa owocowego którą chcemy zmusić do wczesnego owocowania, o kilka calów powyżej nasady, ścisnąć, dwa-kroć okręciwszy drutem żelaznym zwyczajnej grubości, a dwa końce tego drutu, skręcić z sobą. Za pomocą tego środka, owoce dojrzewają o dwa tygodnie, albo nawet o 20 dni wcześniej, są większe, żywszej barwy, mają więcej smaku i zapachu niż zwyczajne. Wiadomo, że w drzewach są dwa rodzaje soków, jeden z nich idzie w górę, drugi zstępuje na dół; z pierwszego wyrabiają się części drzewne i mniej więcej zsiadłe, z drugiego kwiaty i owoce. Na tej zasadzie opartą jest teorja nacinań; sok zstępny, zatrzymany w swem

dążeniu spotkanem przewiązaniem, zwraca się bardzo obficie na zawiązki owocowe, powiększa ich objętość i zmusza do prędszego dojrzewania.

Otrzymano sztafetę z m. *Zawichosta*, że lody na *Wiśle* pod temże miastem, przy wysokości wody stóp 5 cali 7, w dniu 11 (23) b. m. o godz: 9½ rano, ruszyły, lecz z góry rzadko płyną.

Znany z pięknych poezji Wincenty *Pol*, po dosyć długiem milczeniu, napisał nowy poemat będący dalszym ciągiem przygód Benedykta *Winnickiego*.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie, otrzymała w Mcu Lutym r. b. następujące ofiary dobroczynne na rzecz Zakładu jej kierunkowi powierzonego: od PP. M. *Wartans* rs. 3; od B. *Lustberga*, za pośrednictwem P. *Rajtarskiego*, rs. 3; od *Pomińskiej* rs. 2 k. 25.

Obywatel Ptu *Rawskiego*, do *Warszawy* przybyły, w jednym z tutejszych hoteli mieszkający, zameldował w Biurze Policji, że w d. 5 b. m. wychodząc wieczorem do Teatru, pozostawił mieszkanie swoje pod dozorem służącego, który korzystając z jego nieobecności, poszedł do pobliskiego numeru dla zabawienia się z znajomym sobie lokajem, i wtenczas klucz od stancji zatracił; że następnie wspomniony służący zastał drzwi od mieszkania otwarte, biurko odbite, i że z niego niewiadomy sprawca wyjął torbę podróżną (sac de voyage), w której jak objaśnił tenże Obywatel, mieściło się 450 rs. Władza Policyjna, w skutku takiego zażalenia, zwróciła uwagę na służbę hotelową i na służbę osób w tym czasie w hotelu przebywających; jakoż niebawem wykryto, że jeden z lokai od kilku dni w domu nie nocowywał, a uczęszczając po kawiarniach, bilardach i t. p. miejscach, czynił wydatki nad możność swoją; w posądzeniu przeto o spełnienie kradzieży, został przyaresztowany. W dniu zaś 12 b. m. poszkodowany Obywatel przybywszy do Biura Policji, oświadczył, że pieniądze swe w zupełności odzyskał, gdyż zwrócone mu zostały; dodał wszakże, że będąc zobowiązany słowem, sprawcy kradzieży wymienić nie może. Z takiego stanu rzeczy okazuje się, że winowajcą jest nie kto inny, jak tylko przyaresztowany lokaj, i że w celu ocalenia go, spełnioną szkodę zwrócono. Władza jednak nie mogąc dopuścić, iżby winny uszedł zasłużonej kary, tegoż do dalszego dochodzenia właściwemu Sądowi odesłała.

Nr 7my *Tygodnika Lekarskiego*, wyszedł z druku, i zawiera artykuły PP. *Thugutt*, *Rozenblum* i *Jurkiewicza*, oraz wiadomość o nowych dziełach lekarskich.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od M. Z. rs. 1, na odnowienie Ołtarza Cudownego PANA JEZUSA przy słupie, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krakow:-Przedmieściu.— Od J. K. rs. 1 dla Instytutu mor: zan: dzieci.— Od *Włodzimiry* K. (na intencję wyzdrowienia Ojca) rs. 1, dla Józefa *Wysockiego* b. Introligatora, ociemniałego, i rs. 1 dla 90cio-letniej Wdowy Teressy *Wysockiej*, ciężką słabością złożonej, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 1326 zamieszkałej.— Od A. J. i K. M. rs. 2, dla b. Urzędnika dotkniętego kalectwem, i Żony jego od lat 3ch dotkniętej ciężką chorobą, z dwojgiem małych dziatek, pozbawionych wszelkich funduszów, a nieszczęśliwych z niedoli, mieszkających przy ulicy Nowolipie pod Nrem 1466.

Za nadesłanie przez P. Bol: *Olsz:* Obywatela z Powiatu *Olkuskiego*, pięciu numizmatów, *Redakcja Kurjera* składa podziękę nadsyłającemu, i zarazem oświadcza że pieniążki te są z czasów *Kazimierza Wielkiego*. Jako więc monetę *Piastowską*, Redakcja złożyła do zbioru znanego autora dzieła pod tytułem *Monety Piastów*, W. Kazimierza *Stronczyńskiego*, pozostawiając mu wolność rozrządzenia takowemi według własnego uznania.

Niewiadomi złoczyńcy, w nocy dnia 25 Lutego (8 Marca) r. b., przez przystawienie drabiny do apartamentu na 1m piętrze w pałacu N° 410 przy ulicy *Krakow: Przedm:*, przez JW. Jenerała-Adjutanta Hr: Wincentego *Krasińskiego* zajmowanego, weszli tamże i skradli przedmioty następujące: zegar stołowy, świecznik posrebrzany i płaszcz sukienny; prócz tego, uszkodzili pomnik wyobrażający grobowiec *Napoleona*, przez wyłupanie i zabranie z niego ozdób złotych. Ścisłe poszukiwania przez dni kilka dopełniane, w celu wykrycia sprawców tej kradzieży, okazały się bezskutecznemi; nakoniec w nocy dnia 4/16 b. m., uchwycony został niejaki Michał *Kamiński*, inaczej *Sztejnertem* zowiący się, w chwili, gdy w zamiarze spełnienia kradzieży w domu N° 550 przy ulicy *Długiej*, przystawił drabinę do mieszkania na 1m piętrze. Człowiek ten znanym jest tutejszej policji z licznych zbrodni, za które ostatecznie odcierpiał karę 5cio-letniego więzienia, z zręczności swej, i z sposobu, w jaki kradzieże zwykle dokonywał. Z tego więc powodu, powzięto silne podejrzenie, że on spełnić musiał kradzież u JW. Jenerała Hr: *Krasińskiego*; jakoż (po długim wprawdzie uporze) przyznał się do niej, wymieniając za wspólnika swego Walentego *Zarębę*, wyrobnika, z którym kiedyś w więzieniu zostawał, a przytem wskazał trzech żydów (handlarzy ulicznych), którym skradzione przedmioty za rs. 10 spieniężył. Po odszukaniu i uwięzieniu wspomnionych żydów, szkoda cała odzyskaną, i właścicielowi powróconą została. Przy dalszem zaś badaniu *Kamińskiego*, tenże przyznał się, że spełnił i inne gwałtowne kradzieże, przez wtargnięcie do mieszkań na 1m piętrze położonych, a mianowicie, u JW. Rz: Rad: St: *Kozaczkowskiego*, i u JW. Marszałka Szlachty *Kuczyńskiego*. Obecnie przeto policja zajmuje się dochodzeniem wspólników jego, jak również tych, którzy skradzione przedmioty od niego ponabywali.

(Ar. n.) W dniu wczorajszym, jako w rocznicę otrzymania odmównej odpowiedzi, przy *oświadczeniu się* jednej z pięknych Czytelniczek naszych, Kawaler, który dostał owego nieszczęśliwego *arbuza*, złożył dla biednych rsr. 1 k. 20.

I nadchodzące święta *Wielkanocne* wprowadziły w ruch i życie Magazyny nasze. W tych dniach między innemi, oglądaliśmy także świeże modele *Paryzkie* i różne materje, w które zaopatrzony został zakład ubiorów męzkich P. *Żygardlowicza*, w domu W. *Lessera* przy ulicy Miodowej. Świeży frak, kamizelka i etc., to niezbędne warunki w czasach świątecznych, dla tego też

oględny właściciel, nie pominął żadnego szczegółu do uzupełnienia wymagań elegancji naszej.

Któż z *Warszawian* nie zna owej olbrzymiej nieruchomości przy ulicy *Grzybowskiej* położonej, i składającej się z trzech numerów, to jest 1050, 1051 i 1052, a znanej pod nazwą *Kazimirusa*. Otóż jak słyszeliśmy, posessja ta ma być wkrótce wystawioną na sprzedaż. Uprzedzamy o tem wcześnie, bo może komu przyjdzie myśl szczęśliwa urządzenia tam jakiego zakładu. Wszystkie bowiem wygody jakich tylko wymagać należy, posiada ta nieruchomość. Bliskość miasta, znaczna ilość zabudowań, woda, oto jej zalety; obok nader korzystnego położenia pod względem przyjemnej miejscowości. Dziś należy ona do Sukcessorów Godfryda *Kazimirusa*, a właściwie do Wnuków jego.

Nakładem składu nót muzycznych R. *Friedleina*, wyszły następujące tańce: *Stefaniego*, Polka grana i tańczona w salach redutowych na balu kostiumowym dla dzieci, dnia 4go Stycznia r. b., kop. 22½. *Zofja*, Polka tremblante, ułożona na fortepjan i ofiarowana W. Pannie Zofji *Boniec kiej*, przez Anto: *Jakesz*, k. 15. *Fantastique*, tremblante Polka ofiarowana Pannie L. *Ossowskiej*, przez Kajetana *Kraszewskiego*, kop. 15. Ulubiona Polka Mazurka, skomponowana na fortepjan przez J. *Zartoffa*, kop. 22½. Nabyć je można we wszystkich składach tutejszych jako i na prowincji.

Na dzień 19 Marca zapowiedziany został Koncert znanego fortepjanisty Pana Antoniego *Kątskiego*, a który miał dać we *Lwowie* w teatrze Hr. *Skarbka*.

(A. n.) Każdy gorliwie, pilnie i zdolnie wykonywający obowiązki swoje, na sprawiedliwą z tego względu zasługuje pochwałę; lecz kto prócz tego w raz obranym przez siebie zawodzie, nietylko jak najściślej go spełnia, ale nawet jak najusilniej stara się o coraz większe ukształcenie się w swej sztuce i coraz widoczniejszy okazuje w niej postęp, taki zaiste wart powszechniejszej wzmianki, aby i przez to sam znalazł większą w dalszym czasie zachętę, i stał się większej liczbie osób znajomszym, a przeto w razie potrzeby, coraz to bardziej pożytecznym. Na tej jedynie oparty zasadzie, powiem tutaj słów kilka prawdy o przybyłym niedawno do tutejszego miasta z *Warszawy*, nauczycielu tańców, P. Faustynie *Toloczce*. Jako ojciec rodziny, wezwałem go do mojego domu dla nauki tańców. Pilność niczem niezmordowana, cierpliwość, łagodność, baczność i czynność najgorliwsza, oto były celniejsze cechy jego pracy, oznaczonej w każdym szczególe głębszą znajomością przedmiotu i niepospolitej zdatności. Celuje nadewszystko P. Faustyn *Toloczko*, w miejscowych swojskich tańcach. Jego własnego układu Mazur, wielokrotnie tu przez liczne wyuczone przezeń pary i przez niego samego, jako amatora, w tutejszym teatrze prześlicznie wykonany, z najżywszemi w obec tłumnie zebranych osób, powitany był oklaskami. Słowem taki znawca i nauczyciel tańców, jak P. Faustyn *Toloczko*, ze wszech miar godzien najchlubniejszej pochwały i najpowszechniejszego rozgłosu. — Ignacy *Willamowicz*, b. Marszałek Pow: *Kowieńskiego*, Podpułkownik i Kawaler Orderów.

(A. n.) Nie obrazimy tem skromności Twojej szanowny Kapłanie, któryś w dniu 21 b. m. miał mowę nad zmarłym ś. p. Wiktorynem *Kobylańskim*, że za nią składamy Ci nasze podziękowanie, i upraszamy ażeby takowa mogła być przedrukowaną dla pozostałych Przyjaciół zmarłego.

Wprawdzie onegdaj nie obyło się bez *śniegu*, *deszczu* i nakoniec *błota*; nic dziwnego, to *Marzec*, a *Marzec* musi pokazać swe figle; ale za to dzień wczorajszy, wynagrodził nam to niejako. Wróciła bowiem dawniejsza pogoda, a z nią i ruch ogólny, który ucichł na chwilę we Środę. Na jak długo, tego nie wiemy, bo *barometr* znów się na niepogodę obniża. Dziś rano *śnieg*.

Skład nót muzycznych G. *Sennewalda*, odebrał następujące nowości na sam fortepjan: *Döhler*: *Tarentella*, Fantazja, dz: 74, Nr 1, kop. 90. *Goria*: *Jour de printemps* Etude, dz: 63, Nr 1, kop. 60. *Le Tournoi*: Etude, dz: 63, Nr 2gi, kop. 60. *Henselt*: Polka, dz: 13, Nr 9, kop. 37½. *Thalberg*: *La fille du régiment*, dz: 68, rs. 1 kop. 5. Tudzież nowy *Nokturn* tutejszego Kompozytora Henryka *Koman*, dz: 2, kop. 37½, (wyszły w *Lipsku* nakładem Hofmeistra). *Galop* tegoż jest w druku, i wkrótce nadejdzie.

Wczorajszy obiad w *Resursie Kupieckiej*, pełen jak zwykle ochoty i życia, urozmaicony został przyjęciem obecnego w *Warszawie* Artysty P. Samuela *Kossowskiego*, Violonczelisty, znanego już nam ze swego talentu. Wniesiony przy końcu obiadu na cześć Gościa toast, przyjęty został z zapałem. Po tym toaście, znalazły się jeszcze inne stosowne do okoliczności.

W licznem zebraniu się na wczorajszym koncercie P. Nikodema *Biernackiego*, Skrzypka, danym w *Resursie Nowej* przy ulicy *Długiej*, artysta miał dowód jak cenionym jest piękny jego talent. Ośm numerów koncertu składały: Uwertura na fortepjan na 4ry ręce, Sonata *Mochelessa*, oraz kompozycje pierwszych Mistrzów *Europejskich* i samego Koncertanta, a które P. *Biernacki* odegrał na skrzypcach, jako to: Wspomnienie *Mozarta* (Allarda); Fantazja z pieśni *Schuberta* (Davida); *Potpouri* z pieśni gminnych (Koncertanta); Koncert *Spohra*; fantazja z *Ernani*, skomponowana i wykonana przez P. Angielo *Loos*, i *Marzenie* (*Artota*). Zasłużonem zaprawdę było to przyjęcie, jakiego wczoraj doznał nasz Artysta, a w którem odbiło się i uwielbienie dla talentu jego i wdzięczność współziomków, za rozszerzenie ich sławy i na obcej ziemi, gdzie już poprzednio tyle tryumfów zdobył P. *Biernacki*. Od początku bowiem koncertu do końca, panował ten zapał, jaki zwykle towarzyszy wówczas, kiedy polot genjuszu, rozwija się na artystycznem polu z całą swoją potęgą. Pewność i czystość, a nadewszystko przemawiające aż do duszy czucie, oto zalety które zdobią Artystę skrzypka. W *Potpouri* z pieśni gminnych, przebił się jego talent jako Kompozytora, a wykonanie tej sztuki, wywołało powszechny zapał, okazany w okrzykach i rzęsistych oklaskach. Niemniejszy efekt wzbudziło wykonanie *Marzenia* (Artot), ależ to P. *Biernacki* grał pod wpływem natchnienia i prawdziwego zachwytu. Przy tej sposobności, poznaliśmy także i grę P. *Loos* fortepjanisty, która wraz z kom-

pozycją, wzbudziła powszechne zadowolenie. Z przyjemnością także przychodzi nam wspomnieć, o tym upominku, jaki P. *Biernacki* na niespodziankę po koncercie otrzymał. Był to portret tego Artysty wykonany akwarellą przez P. Stanisława *Barcikowskiego*, z Wydziału Sztuk Pięknych. P. *Biernacki* wyobrażony jest w całej postawie, ręką o stół oparty, na którym spoczywają *skrzypce* okolone *wieńcem dębowym*. Piękny ten datek, wywołany uwielbieniem dla talentu P. *Biernackiego*, jak z jednej strony, dowodzi współczucia dla Niego, niesionego Mu imieniem współziomków, tak z drugiej nawzajem, przynosi prawdziwy zaszczyt wykonawcy, który i kompozycją i wykończeniem, dowiódł nam wysokich zdolności swoich. Cześć młodzieńcowi, który pojąwszy myśl ogółu, umiał zmienić ją w czyn, cześć artyście, który umiał sobie na taką ofiarę zasłużyć.

Dziś koncert P. Samuela *Kossowskiego*, na którym wykona także fantazję z *Karnawału Weneckiego* (na żądanie), oraz wielką fantazję kompozycji *Servais* i Wspomnienia *Szopena* z towarzyszeniem arfy. Przytem daną będzie Kom: *Biała kamelja*, zakończą Tańce.

Onegdaj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Julja i Juljanna*, Panny *Ciemska*, *Moroz* i Pan *Rychter* po 3-kroć, oraz Pan *Chomanowski;* po Kom: *Chłopiec okrętowy*, Panna *Ciemska*, oraz PP. *Królikowski* 2-kroć, *Karasiński* i *Chęciński*. Wczoraj w Teatrze Wielkim po Dramie *Niemowa*, Panna *Gwozdecka* 4-kroć, Pani *Komorowska* 2-kroć, Panna *Moroz* 4-kroć, Panna *Strzelbicka*, oraz PP. *Komorowski*, *Chomanowski* po 2-kroć, i *Karasiński*.

Według otrzymanych wiadomości z *Kaukazu*, świeże klęski zadane zostały *Górcom;* pierwsza d. 23 Stycznia (v. s.) przez oddział pod dowództwem Jenerała-Majora *Ewdokimowa*, który zniosłszy 7 *aułów*, poraził nieprzyjaciela, ubiwszy mu lub raniwszy około 200 ludzi, a nadto ze 20 osób samych starszych. Z oddziału zaś Jenerała-Majora *Ewdokimowa*, zabito 1 Ober-Oficera i 10 żołnierzy, a raniono Ober-Oficerów 3 i żołnierzy 49. Podobny los spotkał *Górców* od strony wybrzeża *Czarnomorskiego* i linji kordonu *Czarnomorskiego*, gdzie dowodził Vice-Admirał *Serebriakow*. W ciągu bowiem 3ch dni, spalił *Górcom* 44 auły z zapasem zboża i siana. Prócz tego wielką także klęskę ponieśli *Górcy* i w ludziach, mnóstwo trupów zostawili na placu, a wielu dostało się do niewoli. Z oddziału Vice-Admirała *Serebriakowa* ubito żołnierzy 14, a raniono 1 Sztabs-Oficera, 5 Ober-Oficerów i 105 żołnierzy. Tak pomyślne obroty, wykonane stosownie do wskazania Główno-dowodzącego oddzielnym Korpusem *Kaukazkim*, dowiodły *Górcom*, że w każdej chwili, i ze wszystkich stron, można wedrzeć się do najodleglejszych ich aułów, i że nadzieje ich w *Mahometa Amina* są płonne.

Anglja. — Wieczorem w dniu 19ym b. m., odbyło się w obu Izbach ważne posiedzenie. W Izbie Lordów, Hr: *Derby* oświadczył, że rząd rozwiąże Izbę w Kwietniu, Maju, lub w Czerwcu, jak tylko niezbędne dla administracji kraju środki zatwierdzone będą. Lord *Grey* odpowiedział, że na tem poprzestaje. W Izbie niższej P. *D'Israeli* podobne złożył oświadczenie, nie naznaczając żadnego terminu, to bowiem za przeciwne konstytucji uważa. PP. *Hall*, *Cobden* i *Russel*, bardzo na gabinet nastawali, dowodząc, że powinien natychmiast Izbę rozwiązać, ponieważ w dzisiejszej nie ma większości; to jednak Ministrów do żadnych stanowczych oświadczeń nie skłoniło, zapowiedzieli tylko, że w danym czasie wystąpią z wnioskiem o podatku dochodowym, i z środkami dotyczącemi polityki handlowej. Izba następnie zatwierdziła kredyta na armję żądane. Rozmaici członkowie Izby niższej, zapowiedzieli mnóstwo wniosków interpelacji do 1go Kwietnia. — Dla nieszczęśliwych pozostałych z spalonego okrętu *Amazone*, zebrano przeszło 24,000 dukatów, i te oddano Mayorowi *Southampton* do rozporządzenia.

Austrja. *Wiedeń 21go Marca.* — Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska*, ogłasza rozkaz dzienny Cesarza do armji, pochwalający korpus, który zajmował garnizon w *Holsztynie.* — Dekretem najwyższym polecono, że aż do uregulowania ostatecznego stosunków gminowych, wybory naczelników gmin mają być władzom administracyjnym pod zatwierdzenie poddawane; wybrani składają przysięgę na wierność Cesarzowi. — Na początku przyszłego tygodnia, ukończą konferencje kongresu celnego, a pełnomocnicy natychmiast do *Berlina* na podobny kongres udadzą się; mają ogłosić broszurę o wypadku tych narad, który jednak wcale oczekiwaniom nie odpowiedział. — Dzienniki tutejsze zajmują się rozbiorem kwestji zmiany renty dokonanej przez rząd *francuzki.* — Nie ulega już wątpliwości, że parostatek *Marianna* uległ rozbiciu; na brzegach poznajdowano sprzęty przez morze wyrzucone, a własnością tego statku będące; osada jego liczyła 66 ludzi.

Francja. *Paryż 20 Marca.* — Na wczorajszej giełdzie papiery znacznie spadły, na skutek licznych przedaży renty; ale dziś podniosły się znowu, i 5-procentowa stoi *al pari*. To ciągłe zniżanie przypisują działaniom spekulantów. Wydano też dekret korzystny dla drobnych posiadaczy renty, upoważniający kassy oszczędności przyjmować 5-procentową rentę *al-pari* aż do wysokości 600 fr. rocznie. Dekret ten mający na widoku interes ubogich posiadaczy renty, dobrze został przyjętym. — Wiadomości politycznych żadnych nie ma, a nawet pogłosek pewniejszych. Mówią o wstąpieniu PP. *Morny* i *Fould*, do gabinetu, ale pierwszy zaprzecza temu i oświadcza, że nie myśli o życiu publicznem, na teraz przynajmniej. P. *Persigny* zostanie i nadal ministrem, chociaż skarży się na zbytek pracy. Uważano że rząd przedsiębierze środki surowości; kilka osób skazano na wygnanie, oddano pod dozór policji i t. p. Na dzienniki też, zwłaszcza *Orleanistowskie* i *republikańskie*, baczne zwrócono oko, a te czując surową kontrolę, siedzą cicho, lękając się skutków prawa o prasie. — Wszyscy przyznają, że dokończenie *Luwru*, da najpiękniejszy w całym świecie w epoce naszej wystawiony pomnik architektury. — Rada stanu już rozebrała i zatwierdziła projekt zamiany galer na deportację. — Przybył tu Xiąże *Rianzares* z *Madrytu*. — P. *Dupin* miał długą konferencję z Prezydentem Rplitej, dotyczącą interesu Xiąt *Orleańskich*. — Do Prezydenta przybyło kilka deputacji

z żądaniami dla swych prowincji kanałów, kolei żelaznych i t. p.; Prezydent wszystkie przyjmuje.— W końcu miesiąca zmienią wielu Prefektów i Podprefektów. — Do *La Plata* na skutek upadku *Rozasa*, mają wysłać osobnego ajenta dyplomatycznego.— Najmłodszy z Senatorów liczy 43 lat wieku, najstarszy 87.— Ceremonjał otwarcia Izb, i odebrania przysięgi, już jest ułożony. W sali marszałków Prezydent zajmie miejsce w krześle obitem axamitem czerwonym z frendzlami złotemi; na około Ministrowie zasiądą na stołkach; na przeciwko na taboretach i ławkach Senatorowie, oraz Ciało Prawodawcze. Ciało Dyplomatyczne zajmie osobne miejsce, dadzą też bilety dla 150 dam; publiczności innej nie będzie, bo sala obejmuje tylko 750 osób. Mistrzowie ceremonji wprowadzać będą Ciała ukonstytuowane; gdy te zajmą miejsca i uporządkują się, wejdzie Prezydent otoczony Ministrami i sztabem, odczyta mowę otwarcia, następnie odbierze przysięgę, a po tej salę opuści pierwszy.

Hiszpanja. — Jenerał *Concha* w Kwietniu wraca do *Madrytu* z *Kuby;* jego dymisja jest już ogłoszoną. We wszystkich gałęziach administracji, ogłaszają ciągle mnóstwo nominacji i dymisji; znowu kilku nowych Jenerał-Kapitanów mianowano. Ta czynność w sferach rządowych wyradza w publiczności przypuszczenie, że bliskim jest dzień, w którym konstytucja zniesioną zostanie. — Przyjazd do *Madrytu* Xiążąt *Walencji* (*Narvaez*) i *Vittorji* (*Espartero*), wstrzymano.

Niemcy. — *Z Monachium* donoszą o blizkiem przesileniu ministerjalnem; głównym jego powodem, kwestja związku celnego.— W *Stuttgardzie* spodziewają się odroczenia Izb na dwa miesiące. — W *Hanowerze* w d. 20 b. m. rozpoczął się kongres o flottę *niemiecką*, o której utrzymanie rząd *hanowerski* stara się; zdaje się, że kongres ten przejdzie na niczem.— W *Hanowerze* dwóch Ministrów z powodu sporu z kolegami o organizację kraju, podało się do dymissji; dotąd jeszcze to przesilenie załatwionem nie zostało.— Od b. żołnierzy armji *Szleswig-Holsztyńskiej*, zażądano zwrotu krzyżów na pamiątkę wojny z *Danją* otrzymanych.

Prusy. — Gazety *Pruskie* zapewniają, że niezawodnie otworzą w W. Xięztwie *Poznańskiem*, instytut kredytowy ziemski dla włościan i posiadaczy dóbr mniejszych.

Włochy. — W *Rzymie* mianowano podobno naczelnym inżenierem kolei żelaznej mającej się budować pomiędzy *Civita-Vechia* a stolicą, P. *Courtines* Francuza. Inżenierowie *francuzcy* zwiedzają *Porto d'Anzo* (Antiuno), który chcą oczyścić i zamienić w port wygodny dla okrętów wojennych; w *Civita-Vecchia* bowiem z powodu płytkiej wody i ciasnego wejścia tylko mniejsze okręty jak korwety wpływać mogą. Niewiadomo, kto koszta poniesie, a będą znaczne, bo port jest bardzo zamulony. — W *Liworno* utworzyło się stowarzyszenie pod naczelnictwem P. *Sangerinetti*, dla budowy kolei żelaznej z *Ankony* do *Rzymu* i *Neapolu;* rząd ma mu zapewnić 6 od sta procentu, i kapitał spłacić w 101 ratach półrocznych; kapitał ten zbiorą 320,000 akcji po 50 franków. Układy z rządem *Rzymskim* już prowadzą.— W *Turynie* na skutek interpellacji, Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że śledztwo o rozruchy w *Sassari*, jeszcze ukończonem nie zostało.

Rozmaitości. — W tych dniach w *Bruxelli*, miał miejsce wypadek, który mógł się zakończyć bardzo tragicznie. Młoda 20to-letnia Panienka, ubrana w płaszczyk niebieski axamitny, obszyty futrem, w suknię czarną jedwabną i kapelusik axamitny, przebiegła sama główne ulice miasta, i przybyła nad brzeg kanału *Willebroeck*. Zrzuciwszy z siebie płaszczyk i kapelusz, przeżegnała się, i z krzykiem rzuciła się w kanał. Krzyk jej zwrócił uwagę niejakiego P. *Van Beveren*, przejeżdżającego w tej chwili pojazdem. Rzucić się za nią w kanał, uchwycić i wyratować, było dziełem jednej chwili dla P. *Beveren*. Nieszczęśliwa na kolanach prosiła go, aby ją puścił i pozwolił umrzeć, lecz wybawca nie tracąc czasu, gwałtem wsadził ją do pojazdu, i odwiózł do domu rodziców. Okazało się, że zakaz ze strony rodziców poślubienia ukochanej osoby, skłonił ją do tak rozpaczliwego kroku.— Ciekawych rzeczy można się czasem nasłuchać na posiedzeniach Kongresu *Stanów Zjednoczonych*. Oto jest ten rzadki ustęp retoryczny: »Mości Mówco! (tak mówi się do Prezydenta), Sir Pan Silas *Higgins*, który był ostatecznie członkiem tej gałęzi prawodawstwa, już nie żyje, i umarł wczoraj przed południem. Dostał zapalenia krtani, a był niepospolitem indiwiduum. Charakter jego był zacny po dzień śmierci, i nigdy głosu nie tracił. Miał lat 56, i zachorował, nim umarł, w moim hotelu, gdzie stół kosztuje dolara i 75 centów na tydzień, licząc w to prasczkę i światło; taki to był człowiek, i w dawniejszych czasach swego żywota, miał ojca i matkę. Stryj jego Tymoteusz *Higgins*, służył pod Jenerałem *Washingtonem*, który po śmierci był pochowany z honorami wojskowemi, a przy pożegnalnem strzelaniu, pękła nie jedna rura karabinowa. Sir, Mości Mówco, Jenerał *Washington* byłby głosował za taryffą 1845 r., gdyby został przy życiu, i na czas niejaki przedtem nie umarł. A więc, Mości Mówco, gdy taki był charakter Jenerała *Washingtona*, wnoszę, abyśmy, na lewem ramieniu tego prawodawczego ciała, nosili krepę, i do jutra z rana zawiesili posiedzenie, na znak szacunku dla pamięci Silasa *Higgins*, który umarł, i z zapalenia krtani wczoraj po południu żyć przestał." — Pewien pełnoletni *Adamek*, zapytał raz kolegę: »Powiedz mi, co to jest *marynarz?*" »Jakto, nie wiesz?" odrzekł mu filuternie zapytany; »a czy jadłeś kiedy ryby *marynowane* albo śledzie?" »Jadłem." »Otóż *marynarz*, to jest ten, co wszystko *marynuje*." (Autentyczne).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bohomolec Radca Stanu z Petersburga nr 613; Kiciński Stan: Oby: z Krasnegostawu nr 625; Kościelski Nepom: Oby: z W. X. Poznańskiego nr 43; Knoblauch Kar: Radca Kameralny Pruski z Raciborza nr 601; Krasiński Kar: Hr. z Dobrzelina nr 1245; Sierzputowski Jen:-Lejt: z Petersburga; Tarnowscy Aug: i Adam Hr. z Labunia nr 570. — Górski Stan: Ob: z Pękoszewskiej-woli nr 570; Harkowicz Konst: Oby: z Grodna nr 613; Hartman Piotr Kup: z Berlina nr 1290; Woroniecey Mich: i Bolesław Xżęta z Glinek.

Wyjechali: Ciechanowski Ign: Oby: do Grodna; Manas Rozalja Oby: do Krakowa; Nosarzewski Adam Oby: do Brześcia Lit:; Nowa-

chowicz Alex: Radca Dworu do Petersburga. — Delmotte Melchior Fabryk: Broni do Petersburga; Jundziłł Jan Oby: do Gub: Grodzieńskiej; Mniewski Witold Oby: do Gołembiewka; Morsztin Jul: Ob: do Wronowa; Sołtyk Fran: Oby: do Piastowa.

DONIESIENIA.

Podpisany, mam honor uwiadomić Szan: Publiczność, iż w tych dniach przybył do mego Składu, w domu P. Janasza, za Żelazną Bramą, wielki transport FAJANSU różnego gatunku, z najlepszych gatunków z różnych fabryk, oraz z nowej fabryki Koło; tudzież Naczyń kamiennych, które za pomierną cenę sprzedają się.— Ch: D. *Ehelich.*



SUMMY oddzielne rs. 3000, 2700, 2250 i 1050, są do umieszczenia lecz li na Domy murowane w Warszawie.— Domy wartości 20,000, 12,000, i 9,000 rs.: oraz Dobra w bliskości Warszawy, w tutejszej Gub: położone, wartości rs. 120,000, 30,000 i 16,500; oraz Kolonja z pięknym Domem mieszkalnym, ogrodem, polem, o wiorstę od Warszawy, są do sprzedania. Interesenci raczą zostawiać adresy w Cukierni L. Tosio, obok Poczty, w oddzielnych mą pieczątką opatrzonych kopertach, lub zgłaszać się do mego mieszkania, codzień między 2gą a 4tą z południa, przy ulicy Solec pod Nr 2971, idąc z Tamki 4ty dom po lewej stronie.— Walenty *Bruck,* Ag: G-dy i K. D. Ubezpieczeń.



Na Pradze, jest do wynajęcia cały **DOM**, składający się z 5ciu Pokoi i Kuchni angielskiej, Piwnicy, Wozowni i Stajni; w Studni woda jak najlepsza, a przytem Ogród rozległy, który może uprzyjemiać Osobom zamieszkałym; oraz Pokój z dogodnościami przyległemi, osobny wchód dla Kawalera Nr 273, ulica zwana Ustroń.

Dnia 22 Lutego r. b. zgubiono PAPIERY, j. t. Nakaz Komornika Markowskiego, Pozwy, i wpisowe stęple, należące do Szmula Geldszlegier, z Radomia, i innych osób, idąc z Grzybowa do ulicy Franciszkańskiej. Znalazca raczy oddać do Anasińskiego Adwokata, przy ulicy Sto-Jerskiej Nr 1765 w Warszawie, a w Radomiu do Jankla Handelsmana, za nagrodą.



Kto ma do sprzedania DOM z dziedzińcem dosyć obszernym, i z Ogrodem, przy jednej z ulic: Nowy-Świat, Alleach, Chmielnej, Marszałkowskiej, Elektoralnej, Chłodnej, Ogrodowej, Leszno, lub w bliskości tych ulic; niech się zgłosi, bez pośrednictwa osób 3cich, przy ulicy Zakroczymskiej Nr 1858, na 1sze piętro, do W. Lewickiego, i tam złoży swój adres, z krótkim opisem stanu Domu i oznaczeniem szacunku.

W fabryce Kapeluszy Słomkowych, w domu W. Kirkowa, potrzebna jest **PANNA** zupełnie uzdatniona do Strojów. Wiadomość w tymże Magazynie pod Nr 416. — J. S.



OSTRYGI świeże HOLSZTYŃSKIE, nadeszły dzisiejszą Pocztą, do składu Win i Korzeni, Ernesta *Nickiego,* przy ulicy Bielańskiej pod Numer 466.

Do Składu Herbaty Chińskiej, Kupca Jana GRYDINA 2go, przy ulicy Nowy-Świat Nro 1251. wprost Jatek Rzeźniczych, nadszedł transport różnych **PERKALIKÓW** jasnych i ciemnych po cenach stałych fabrycznych; KARTONU białego, Żaknotu i Muślinu białego w najlepszych gatunkach; Kamlotu w różnych kolorach; pół-Tybetu i pół-Axamitu; Kołder; Szlafroków (w sztuczkach); Płócienek; CHUSTEK różnych białych, muśli nowych i kolorowych; tudzież **JESIOTRA. STERLEDI,** SZAMAI, SIELAW, **KAWJORU** prasowanego; ŁOSOSIA marynowanego i wędzonego, i WYZINY mało-solonej.



Stosownie do obecnej pory roku **RĘKAWICZKI** czarne glansowane, wszelkiej wielkości i gatunku, a mianowicie ze skórek w kraju wyrabianych baranich, jagnięcych i koźlęcych; oraz *ze Skórek Paryzkich* 1er choix, już wyprawnych i ufarbowanych, świeżo sprowadzonych; niemniej Rękawiczki z psiej skórki i kosmetykowane, po cenach stałych fabrycznych, znajdują się w znacznym i świeżym zapasie w Składzie fabrycznym H. *Letronne* et *Comp:,* przy ulicy Miodowej pod filarami, w domu Dzymańskich.



FORTEPJAN o 5ciu oktawach, z Fletami, dogodny dla Organisty, w dobrym stanie, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę rsr. 50, przy ulicy Rybaki pod Nr 2564, na 1m piętrze na lewo.

W Ogrodzie przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej pod Nr 1388 *b,* jest do zbycia partja Drzew Owocowych, jako to: **GRUSZEK, JABŁONI** i **ŚLIWEK**, które dla własnej potrzeby sprowadzone zostały z zagranicy; gdy się jednak po ukończeniu sadzenia okazało, iż część takowych pozostaje, te więc Amatorom mogą być odstąpione.

Właściciele, przy nadchodzącej porze wiosennej, polecają się zarazem Lubownikom Ogrodów, następującemi przedmiotami:

Brzoskwinie i Morele, w najlepszych gatunkach	po kop.	75.
Maliny Olbrzymie, Talstoff	»	30.
» Merville de quatre saison	»	30.
Porzeczki, Groseille Cerise	»	30.
Tuzin	rs. 3.	
» Gondoin	»	30.
» Black Naples	»	30.
Agrest w rozmaitych gatunkach	»	30.
Truskawki, Mammouth, Sztuka	»	50.
Tuzin	rs. 2.	
Kopa	» 4.	

Prócz tego, są jeszcze następujące gatunki **Truskawek,** po k. 30, do zbycia: Wilmots superbe, Depford pine, Globe Myatts, Aigbourth,, Eleonore, Princesse royal, Keens Seedling, Biston White, Jawa d'Amerique, Royal pine, Princesse Alice, Thems Seedling, Forest, Britisch Queen, Comte de Paris, Emperor, Prinz Albert, Swaintons Seedling. **Winne** Krzewy, w dobrze okorzenionych Ablegrach, wczesne gatunki, w rumel po k. 15. Prócz tego, 25 gatunków z nazwiskami, od k. 30 do 75. Trzyletnie flance **Szparagów** tak zwanych Olbrzymich, kopa rsr: 1. **Georginji** 100 wyborowych gatunków, od kop: 15 do 25 sztuka. **Róże** Sztamowe, od rs. 1 do $1^1/_2$; Centyfolje, sztuka kop: 15. **Werbeny,** które w miejscach na słońce wystawionych, najpiękniejszą są ozdobą kląbów kwiatowych, 25 gatunków, po kop: 15; 12 sztuk jednego koloru, rs. 1 ko. 20.— Z zaufaniem na źródła, z jakich powyższe Artykuły zostały sprowadzone, za prawdziwość, oraz dobroć onychże ręczamy. Bracia *Hoser.*



Przez dobroczynne skutki swoje, wypływające na zdrowie, zyskał u Szan: Publiczności taką wziętość, iż go zawsze każdocześnie w Zakładzie moim przyrządzam. Syrop ten uspakajający i łagodzący piersi, okazuje się w skutkach swych jako szczególny i wyborny środek łagodzący i pomocny na kaszel i chrypkę; może być także użyty bardzo skutecznie i dla dzieci, nawet niemowląt; sprzedaje się w flaszeczkach po $22^1/_2$ i po 45 kop: sr:, i znajduje się zawsze w dostatecznym zapasie w nowo-otworzonej Cukierni przy ulicy Miodowej pod Nr 484 w domu dawniej Kochanowskiego, naprzeciw Rządu Gubernjalnego.



SUMMA 30,000 rs., razem lub częściowo, jest do ulokowania każdego czasu, na Domy przy ulicach pryncypalnych położone;— tudzież kilka Kapitałów jest także do nabycia na Dobra ziemskie;— Dobra w różnych szacunkach, są do sprzedania pod korzystnemi warunkami;— jest do wynajęcia od Sgo Jana r. b., całe 1sze piętro, składające się z 8u POKOI i Kuchni angielskiej, oraz wszelkiemi dogodnościami, w domu przy ulicy pryncypalnej i w środku miasta położony. Wiadomość o wszelkich szczegółach przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 22, na 1m piętrze. — J. *Chwalibóg.*



POWÓZ Wiedeński, z oknami, na sposób Landarowy, na stojących resorach, świeżo wyrestaurowany, zupełnie jak nowy, mocny i pakowny, do podróży bardzo zdatny, jest do sprzedania za cenę nader mierną. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 676, naprzeciw Urzędu Konsumcyjnego, w domu P. Billing, w drugiem podwórzu na prawo.

W dniu 18/30 Marca r. b. nastąpi wydzierżawienie na lat trzy, dóbr MISZEWO w Pow: Pułtuskim, pod Nowem Miastem położonych. Ktoby sobie życzył z wykwalifikowanych pretendentów tej dzierżawy, raczy się znajdować w terminie powyższym na gruncie, a z ofiarującym najkorzystniejsze warunki, kontrakt zawartym zostanie.

Pięć POKOI z Przedpokojem, z meblami, Kuchnią i Drwalnią, na 1m piętrze, każdego czasu do wynajęcia, przy ulicy Sto-Krzyzkiej i na rogu Jasnej, pod Nr 1327 *b*. Wiadomość u Rządcy domu.



MEBLE mahoniowe, włosienicą kryte, są do wynajęcia każdego czasu, niemniej mogą być wypuszczone i Sprzęty gospodarczo-kuchenne. Wiadomość pod Nr 1328*b*, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, na dole w oficynie.



KARYKIEL używany, do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość pod Nr 1771 przy ulicy Sto-Jerskiej, codzień między 1szą a 3cią z południa, u Stangreta Jakóba.



NIERUCHOMOŚĆ położona w Warszawie przy ulicy Pokornej pod Nr 2217 *b*, oszacowana przez Dyrekcję Ubezpieczeń na zł. 144,350, jest do sprzedania z wolnej ręki pod nader korzystnemi warunkami. Wiadomość u Adwokata Krysińskiego, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1774 zamieszkałego.



POWOZIK na jednego konia, prawie nowy, z zaprzęgiem angielskim, jest do sprzedania. Wiadomość przy rogu ulicy Bednarskiej i Sowiej, w handlu Korzennym Rybasiewicza.

Extrait de Concombre, znany zswej skutecznością na wygubienie Piegów i spędzanie Ogorzelizny Crême Orientale „Lessuera," jako też Crême de Beauté „Chardyna," nadające białość i delikatność cerze, nadeszły do Handlu A. *Kowalewskiego*, pod Nr 447 na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Odwachu.

MIESZKANIE do najęcia.— Przy rogu ulic Tłumackiej i Bielańskiej w domu Lilpopa Nr 600, na 1m piętrze od frontu, ze wschodów po prawej ręce, jest Mieszkanie z 8u POKOI, ze wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od końca Kwietnia, aż po 8my Lipca r. b., za rsr. 100.

We Wtorek, to jest 23 Marca wieczorem, o godzinie w pół do dziewiątej, Osoba niosąca KAFTANIK czarny, pół axamitny, z podszewką jedwabną, wycinany w zęby i obszywany sznurkiem czarnym, takowy zgubiła. Osoba poszkodowana uprasza Szanownego znalazcę o łaskawe danie znać o tym pod Nr 497, do domu W. Dyzmańskiego pod filary, do Sklepu W. Emiego, a tam w nagrodę odbierze moją wdzięczność, i rs. 1 kop. 50.

Jest do sprzedania **SZPAK** uczony, umiejący gadać i śpiewać pięknie, przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 396, obok Śgo Rocha. Wiadomość w tym samym domu, u Dadzikowskiego.

Dnia 22 b. m., siadając do dorożki na rogu ulicy Piwnej, zgubiono **FLET** czarny, z drzewa Grenadilowego, z srebrnem okuciem, i ośmią klapami; ktoby takowy znalazł, raczy zwrócić do Kassy Teatrów, a otrzyma sowitą nagrodę.

Dnia 23 b. m. o godz: 9 rano, jadąc od Kolumny Zygmunta, do pierwszego Szpitala za Wiejską Kawą, zostawiono w dorożce PUGILARES czarny, w którym znajdował się Kluczyk złoty od zegarka, oraz kilka potrzebnych notatek. Ktoby takowy znalazł, niech go raczy zwrócić na ulicę Graniczną, do domu W. Flatau, na 2gie piętro, a otrzyma przyzwoitą nagrodę.



Jest do sprzedania WÓZEK na kołach żelaznych, zdatny dla osoby słabej, nie mogącej wcale chodzić, w jak najlepszym stanie, mało używany, mocno zbudowany, przy ulicy Podwal w domu Dyzmańskich pod Nr 497, w dziedzińcu. Wiadomość u K. Mentzel.

Magazyn Sukna, Kortów i gotowych ubiorów Męzkich S. SZUPIENIEWICZ, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 441, wprost Odwachu, ma honor upraszać JJWW. i WW. Obywateli, tak z Królestwa jak i Cesarstwa, aby przy nadsyłaniu obstalunków na towary lub ubiory gotowe, raczyli wyraźnie wypisywać adres, pod jakim takowe odesłane być mają, z wskazaniem ostatniej Stacji Pocztowej, a to dla uniknienia pomyłek i zwłoki.



Dnia 18 b. m. zabłąkał się między ulicą Chłodną, Grzybowską i Żelazną, półroczny WYŻEŁEK ang:, biały, z łebkiem i uszami kasztanowatemi, takiemiż łatkami na grzbiecie i przy ogonie. Kto go odprowadzi na ulicę Waliców pod Nr 1115, otrzyma rubla nagrody.



Dnia 23 b. m. z domu Nro 2214 *d*, przy ulicy Inflandzkiej, zginął PIES, Wyżeł, biały, z kasztanowatemi: mordą, łbem i uszami, a na grzbiecie od ogona nieco kasztanowatemi, lub też czarnemi 3ma łatami, z czerwono-czarną skórzaną wązką obrączką na szyi, i częścią szpagatu przy niej. Łaskawy Znalazca raczy go oddać pod powyższy Nr, Właścicielowi domu, za przyzwoitą nagrodą.

Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe ciepła 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 8.

TEATR WIELKI. Dziś, Koncert (jak wyżej). Jutro, *Robert Djabeł*. (Przedstawią główne role: Pani *Moriani*, *Izabellę*; Panna *Vallesi*, *Alicję*; PP. *Ciaffei*, *Roberta*; *Anconi*, *Bertrama*).

Olbrzymi OBRAZ **Cyklorama**, 15,000 stóp kwadratowych mający, przedstawiany bywa w Tow: Warsz: Dobroczynności, na Kra:-Przed: pod Nr 370. Zaczyna się przedstawienie jej codzień od godziny w pół do 5ej po południu. Obraz ten przedstawia *Podróż do Londynu*, na Wystawę Przemysłową. Cena miejsc: pierwsze miejsce kop: 62½, drugie miejsce kop: 32½.

JAJKA,

karmelowe, konserwowe, czokoladowe i dragantowe, całe i otwierane, gładkie i pięknie ozdabiane, sztuka po kop. 5, 7½, 10, 15, 22½, 30, aż do rs. 1 kop. 50; tudzież na żądanie wielu Osób, dostać będzie można w Cukierni mojej, w domu przechodnim Rezlera przy ulicy Senatorskiej pod Nr 451, znanych z zagranicy i nader skutecznych na kaszel i wszelką duszność, codziennie kilka razy świeżych **KARMELKÓW** słodowych, marchwianych (Mohrüeben bonbon) i cybulowych, funt po kop. 45; oraz pektoralny, kapilorowy, słodowy i rozmaite inne SYROPY i Soki, flaszeczka po kop. 15, 22½ i 45; Essencja ponczowo-ananasowa w półkwartowych flaszkach, po kop. 50, z dubeltową zaprawą po kop. 60. Czokolada w różnych gatunkach, korzenna, funt po kop. 20 i 37½; Czokolada zdrowia, funt kop: 30 i 45; Czokolada waniljowa, funt po kop. 45, 60, 75 i rs. 1 kop. 20; Imbierowa, funt po kop. 75, a z buljonem po kop. 90; cytwarowa w małych tabliczkach, funt po kop. 45. Ulubione ROGALKI z makiem, codziennie świeże, po kop. 1½ i 3.— SKÓRKI pomarańczowe (lepsze jak Cykata) do Babek, słodkie i gorzkie, funt kop. 45.— Dla dogodności kupującym w małej ilości, urządziłem IMBIER smażony w cukrze w małych słoikach, po kop. 50.— BARANKI Wielkanocne, sztuka od kop. 1½ do rs. 1.— Znane i ulubione Pomarańczki gorzkie w cukrze, skuteczne na żołądek, są znowu do nabycia, funt po kop. 45.— Maczek różno-kolorowy, funt kop. 45, łut kop. 1½.— Cukierki do ubrania Ciast, Babek i Placków, funt po kop. 60.— Na to wszystko Prześwietną Publiczność zapraszam.— *C. Grohnert.*

Do Handlu J. Riedla przy ulicy Nowo-Senatorskiej, nadeszły dzisiejszą pocztą świeże **OSTRYGI** Holsztyńskie.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warsz: d. 14 (26) Marca 1852 r.— Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. *Tripplin*.